Nr. 107 (137) Łódź, wtorek 1 maja 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

A kolor jego jest czerwony...

Na całym obszarze Rzeczpospolitej, na wszystkich jej krańcach, w miastach i osadach fabrycznych, wszędzie tam, gdzie codziennie pulsuje życie, którego tryby wprawiane są ruchem milionów rąk roboczych, dzisiaj ustała wszelka praca. Przestały dymić kominy fabryczne, stanęły kopalnie i huty, zamilkł wszelki odgłos motorów i maszyn.

Maszerują zwarte kolumny robotnicze, w słońcu majowym lśnią czerwone sztandary, sztandary bezkompromisowej walki klasy robotniczej o najistotniejsze jej prawa — o prawa do życia. Stare bojowe znaki, zbroczone krwią serdeczną najlepszych synów proletariatu, podziurawione od kul faszystowskich, znaki będące symbolem nieugiętej mocy i gorącego przywiązania mas, niesione są na czołach pochodów.

Z transparentów biją swoją zawsze żywą treścią hasła jedności robotniczej, międzynarodowej solidarności i braterstwa ludów. Transparenty mówią o dotychczasowych zdobyczach, wskazują dalsze etapy walk i zmagań, domagają się skoncentrowania wszystkich sił do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

Ci, którzy dzisiaj w Polsce w spokoju i powadze, z dumą i wiarą kroczą ulicami naszych miast — wiedzą do kogo należy JUTRO. Morze przelanej krwi, ruiny i zgliszcza, znój i trud milionów, które w świętej walce o wolność i pokój przemierzyły niemal świat cały, nie poszły i nie pójdą na marne.

Ustrój, który zrodził faszyzm, porządek, który oparty jest na krzywdzie pracujących, kapitalizm, którego wytworem są wojny i produkcja narzędzi śmierci, prowadzona w imię interesów kliki dbającej o swe banki i kasy ogniotrwałe — musi przestać istnieć.

Na jego gruzach musi powstać fundament nowego, sprawiedliwego życia, życia opartego o kardynalne i zasadnicze podstawy, dające twórcom wszystkich dóbr, — WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ SPOŁECZNĄ, SPRAWIEDLIWOŚĆ, PRAWO I POKÓJ POWSZECHNY.

Proletariat walczy o SOCJALIZM, który jest ostatecznym celem i etapem końcowym jego wszystkich dotychczasowych bohaterskich zmagań, — ten cel wskazują od lat dziesiątek, wskazują i dzisiaj czerwone, socjalistyczne sztandary walki i buntu, — sztandary prawdy i zwycięstwa...

*

Proletariat polski pamięta rozmaite maje. Historia ruchu robotniczego w Polsce, znaczona złotymi zgłoskami męstwa i odwagi proletariackiej, notuje w swych kronikach krwawe dzieje międzynarodowego dnia święta proletariatu. Zesłania i katorgi, więzienia i szubienice, obozy koncentracyjne i salwy, karabiny maszynowe i bagnety ani na chwilę nie umiały zahamować stale narastającej i wzmagającej się aktywności mas, dokonujących w tym właśnie dniu przeglądu swoich dorobków, mobilizacji swych sił i programu dalszej, nieustannej walki.

Faszyzm polski stworzony i utrzymywany przez wielki kapitał finansowy, robił wszystko, używał każdych przewrotnych metod, chwytał się najpodlejszych, najbardziej nikczemnych środków dla odwrócenia uwagi świadomych mas od właściwego ich celu, za wszelką cenę pragnął skierować niezadowolenie walczących mas na ślepy tor.

Dlatego demonstracje pierwszomajowe znaczone były często wielkimi ofiarami, krew robotnicza przelewana na brukach miast polskich znaczyła każdy krok domagającego się swych praw proletariatu, zaciskały się kurczowo pięści robotnicze, potęgował się gniew, wzmagała wola bezwzględnej, stanowczej rozprawy. Każdy następny przegląd sił wykazywał większą żywotność, potężniejszą aktywność, wzmożoną czujność i niczym niepowstrzymany pęd ku prawdziwej, praktycznej jedności walczącego ludu.

*

Rozpętana przez krwiożerczy hitleryzm powszechna rzeź, rzuciła proletariat polski w mroczne korytarze podziemia. Mimo niespotykanego dotąd w dziejach ludzkości terroru i zbrodni, mimo gwałtów i szykan masy pracujące Polski pozostały wierne czerwonym sztandarom. W czasach ponurych zwycięstw obozu ciemnoty i wstecznictwa, wtedy kiedy ludzie słabej woli i małego ducha stracili już wszelką nadzieję, proletariat polski, wypróbowany w bojach, zahartowany w ciężkich zmaganiach z rodzimym faszyzmem, wziął wraz z chłopem na swe barki cały ciężar trudu walki o wolność dla swego kraju, o prawa dla jego obywateli, o pokój i dobrobyt.

Nie było pochodów, nie było demonstracji pierwszomajowej w czasach najazdu ludożerców hitlerowskich na umęczone niewolą ziemie polskie.

Ale zawsze w tym dniu we wszystkich większych ośrodkach pracy, w najbardziej ruchliwych punktach miast polskich, powiewał dumnie czerwony sztandar, wywieszony ręką polskiego robotnika. Łopotem swym zapowiadał on krwawym zbirom nadejście dnia zapłaty za mord i pożogę, za nędzę i głód, za hańbę i splugawione człowieczeństwo. Niemal na oczach oprawców zatknięty czerwony sztandar wolności na okupowanych ziemiach polskich mówił masom, że niedługo wybije ich dziejowa godzina,

*

Dzisiaj po raz pierwszy w Wolnej i Odrodzonej Ojczyźnie wyszedł proletariat polski na ulice miast. Obok niego kroczy chłop polski, który odebrał swą ziemię z rąk dotychczasowych eksploatatorów. Z gmachów i urzędów państwowych zwisają białoczerwone sztandary państwowe, a obok nich dumnie powiewają czerwone sztandary robotnicze, stwierdzając jasno i niezbicie, że klasa robotnicza i państwo, to jedna nierozerwalna całość, że krwią i znojem tej klasy wprowadzono Polskę z triumfem na mapę Europy.

Robotnik polski krocząc dzisiaj w pochodzie, idzie świadom tego, że jest współgospodarzem swego kraju. Masy pracujące Polski wychodzą na ulicę swoich miast w tej chwili, kiedy sprawcy ich niewoli otrzymują sprawiedliwą zapłatę, kiedy wali się z trzaskiem i rozpada zgniły gmach przemocy i gwałtu, kiedy wszelaka zbrodnia będąca jeszcze wczoraj niepodzielnym władcą dziesiątek milionów istnień ludzkich łamana jest doszczętnie i ostatecznie.

W obliczu największej klęski dziejowej faszyzmu, nieprzejednanego wroga wolności mas pracujących całego świata i wiernego stróża kapitału monopolistycznego, kroczą polskie masy pracujące do upragnionego swego celu.

Solidarność robotnicza, granitowa jedność polskiej klasy robotniczej, międzynarodowe braterstwo wszystkich wolnych ludów świata, jeszcze nigdy dotąd nie miały tak głębokiej wymowy, tak wspaniałego, zgodnego rytmu, tak powszechnej defilady jak w dniu dzisiejszym.

Pozdrawiając w dniu międzynarodowego święta wszystkie walczące narody świata, proletariat polski chyli swe czerwone sztandary przed bojownikami wolności i prawdy, zapewnia o swoim niezłomnym przywiązaniu do Wolności i Socjalizmu, stwierdza, że w wywalczonej sobie Wolnej, Niepodległej i Demokratycznej Polsce, Polsce robotników i chłopów, Polsce pracy i sprawiedliwości, odda wszystkie swe siły, cały zapał, każdy potrzebny wysiłek, aby korzystając z dotychczasowych zdobyczy, przyśpieszyć i utrwalić na zawsze pełne i istotne zwycięstwo mas — Socjalizm.

ARTUR KARACZEWSKI

Edward Szymański

Przyszłość

Idziemy niepowstrzymani, jak dzień jutrzejszy, jak mus;
jesteśmy prości i silni, są nas tysiące, tysiące!
Umiemy wszystko wykuć: mamy mięśnie, i serce, i mózg!
Idziemy w słońce!

Piersiami rozepchniemy wąskie ulice miast,
wymażemy na zawsze słowa: przemoc, wojna, wyzysk.
Nie będzie więcej granic, królów, ani kast,
nie będzie dla kogo wystawiać armat, szubienic i krzyży.

Długo moc nasza rosła, krzywdą karmiona po przesyt,
co rano słońce wschodziło, co noc zachodziło we krwi.
Jutro wschód będzie jasny —
tylko się trochę pośpieszyć
i jednym ramion zamachem do nieba wyważyć drzwi!

„Będzie urządzona wielka międzynarodowa manifestacja w dniu oznaczonym w tym celu, ażeby we wszystkich krajach i miastach jednocześnie robotnicy wezwali władze publiczne do wprowadzenia prawa ograniczającego liczbę godzin pracy, do 8 godzin i do wykonania innych postanowień kongresu paryskiego.

Zważywszy, że podobna manifestacja jest już naznaczona na 1-go maja 1890 r. przez amerykański Związek Pracy na kongresie odbytym we wrześniu w roku 1888 w St. Louis termin ten przyjmuje się również dla manifestacji międzynarodowej".

(Uchwała Międzynarodowego Związku Robotników na kongresie paryskim w 1889 roku)

Niech się święci 1 Maja

Dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Rozkaz Naczelnego Dowództwa W. P.

Żołnierze! Dni 1-go i 3-go Maja — święto świata pracy i narodowe święto postępu — jaśnieją w tym roku odrodzeniem Polski i rozszerzeniem naszych granic.

W dni te z dumą patrzy na was lud Polski i cały naród.

Wnieśliście wielki wkład w wyzwolenie Ojczyzny.

Ofiarując Polsce wszystkie siły i życie, kroczyliście w jednym szeregu z bohaterską Armią Czerwoną od zwycięstwa do zwycięstwa.

Po raz pierwszy w dziejach wkroczył żołnierz polski do Berlina, który chciał zapanować nad światem. Dzięki zwycięskiej Armii Czerwonej dokonuje się wiekopomne dzieło, w którym wzięliście udział.

Żołnierze!

Pójdzie w pokolenia sława waszych czynów, które starły hańbę klęski i upadku Polski w dni września i przywróciły chwałę oręża polskiego.

W walce poznaliście wartość braterstwa broni z Armią Czerwoną, słuszność wiecznego sojuszu ze Związkiem Radzieckim — oswobodzicielem Polski i świata.

Idziecie na spotkanie sojuszniczych wojsk amerykańskich i angielskich, by wspólnie dobić wroga.

Nie szliście do boju osamotnieni, z wami był cały naród. Otacza was miłość narodu i troska najwyższych władz Państwa. One wytyczyły wam drogę sławy i triumfów.

Jesteście zespoleni z narodem, z ludem Polski. Z nich, z klasy robotniczej, z chłopstwa, z inteligencji pracującej wyrośliście, z nich czerpiecie wasze siły. Im jesteście i zostaniecie wierni, wbrew reakcji, która usiłuje rozbić jedność narodu.

Czynem żołnierskim ślubujecie wierność ludowi w dniu Pierwszego Maja, jego święta wolności.

Ślubujecie wierność całemu narodowi w dniu święta narodowego Trzeciego Maja.

Odrodzona Polska demokratyczna wciela najlepsze tradycje Trzeciego Maja, najświętsze tradycje narodu. To Polska ludu, to wasza Polska, której służycie.

Wytężcie jeszcze bardziej siły w zbrojnej służbie narodu i demokracji.

Kroczcie w sławie do ostatecznego zwycięstwa, które jest bliskie.

W dniu Trzeciego Maja, o godzinie 20 min. 30, by uczcić całkowicie wyzwolenie Ojczyzny, rozkazuję dać 24 salwy honorowe w naszej stolicy Warszawie, w Łodzi, Krakowie i Gdańsku.

Niech żyje jedność wojska z narodem!

Niech żyje wieczne braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej!

Niech żyje jedność i zwycięstwo wielkich narodów sojuszniczych!

Niech żyje Polska demokratyczna, jej władze naczelne Krajowa Rada Narodowa i Rząd Tymczasowy!

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
MICHAŁ ŻYMIERSKI
gen. broni

Zastępca Naczelnego Dowódcy
Wojska Polskiego
do spraw pol.-wych.
MARIAN SPYCHALSKI
gen. bryg.

Szef Sztabu Głównego
WŁADYSŁAW KORCZYC
gen. dyw.

Zasłużona kara

POZNAŃ, (Polpress). Przed Sądem Specjalnym w Poznaniu zasiadł na ławie oskarżonych Niemiec Emil Bomke ze wsi Łagiewniki, oskarżony o przestępstwo z Art. 1 § 1 lit. a. Dekretu P. K. W. N.

Akt oskarżenia zarzuca Bomkemu, że jesienią 1939 roku wydał gestapo około 20 osób, posądzonych o to, że znęcali się nad strąconym lotnikiem niemieckim, oraz że zadenuncjował u władz niemieckich Polaka Kramolickiego, na skutek czego tenże został aresztowany i po skatowaniu przez gestapo zmarł w więzieniu.

Wszyscy zadenuncjowani przez Bomkego zostali na mocy wyroku „Sondergerichtu" skazani na śmierć.

Oskarżony zaprzeczył winie, mimo że w śledztwie przyznał się w zupełności do podniesionych zarzutów. Zeznania świadków potwierdziły w całej pełni oskarżenie.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy i po naradzie — Sąd Specjalny ogłosił wyrok, mocą którego Emil Bomke został skazany na karę śmierci.

„Prawda" o Petainie

MOSKWA, (Polpress). **W międzynarodowym przeglądzie komentuje „Prawda" głosy prasy francuskiej o powrocie Petaina.** Powrót ten jest zdaniem dziennika machinacją niemiecką i nowym wysiłkiem „piątej kolumny" nieprzyjacielskiej w kierunku zaostrzenia politycznych konfliktów wewnętrznych i ożywienia działalności licznych jeszcze elementów profaszystowskich. Podejrzana praca zwolenników i obrońców Petaina musi być ostrzeżeniem dla francuskich patriotów. Dla nich Petain był i będzie zdrajcą Francji, sługą Hitlera i wrogiem demokracji.

Zdobyta Morawska Ostrawa

Dalsze postępy w Berlinie

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO

Wojska II Frontu Białoruskiego rozwijając natarcie zdobyły 30 kwietnia miasta Greifswald, Treptow, Neu-Strelitz, Fuerstenberg i Gransee, ważne węzły komunikacyjne na północno-zachodnim Pomorzu i w Mecklenburgii oraz zajęły miasta Lassan, Wolgast, Reinsberg i szereg innych miejscowości.

W walkach dnia 29 kwietnia wojska Frontu wzięły 1500 jeńców oraz zdobyły 27 samolotów i 55 dział polowych.

Na północ od Berlina wojska I Frontu Białoruskiego zajęły w toku walk miasta Zedenik i miejscowości Klein-Mutz, Bergsdorf, Falkenthal i wiele innych miejscowości.

W Berlinie wojska Frontu zdobyły liczne bloki domów, w tej liczbie gmach Poczty Głównej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i liczne ulice w śródmieściu. Dnia 29 kwietnia wojska Frontu wzięły w Berlinie ponad 9000 jeńców.

Wojska I Frontu Ukraińskiego zajęły w toku walk ulicznych szereg bloków domów w dzielnicy Wilmersdorf i na innych ulicach w południowo-zachodniej części Berlina oraz zdobyły dworzec Westkreuz.

Na południowy wschód od Berlina wojska nasze zniszczyły resztki okrążonych grup nieprzyjacielskich, które znajdowały się w „kotle" na zachód od Wendisch-Buchholz.

Wojska IV Frontu Ukraińskiego zdobyły dnia 30 kwietnia szturmem Morawską Ostrawę — ważny punkt oporu niemieckiego w Czechosłowacji oraz miasto Zilina.

Na wschód od Brna wojska II Frontu Ukraińskiego zajęły Buchłowice, Stupawę i wiele innych miejscowości.

Walki w Jugosławii

(Polpress). Komunikat sztabu głównego armii jugosłowiańskiej donosi:

Na wszystkich frontach Chorwacji toczą się ciężkie walki. Oddziałom naszym udało się zdobyć przewagę i posunąć się na niektórych odcinkach naprzód.

W Bośni zdobyto Nianic, Jisstowalec i Kukniawecc oraz szereg innych miejscowości. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Z Konferencji w San Francisco

MOSKWA (Polpress). Wiadomość, że na czwartym plenarnym posiedzeniu konferencji w San Francisco przewodniczyć ma Mołotow, wywołała na sali obrad atmosferę ożywienia i niecierpliwego oczekiwania. Frekwencja na sali była znacznie liczniejsza, niż na posiedzeniu przedpołudniowym.

Pojawienie się Mołotowa na trybunie powitane zostało burzą oklasków. Po otwarciu posiedzenia udzielił Mołotow głosu kierownikowi delegacji Salwadora, Hectorowi Castro. Po nim przemawiali kierownik greckiej delegacji, minister spraw zagranicznych Sofianofulow, kierownik filipińskiej delegacji Romulo i przedstawiciel delegacji Urugwaju, Serrato.

O godz. 17.55 ogłosił Mołotow przerwę w pracach konferencji, zawiadamiając, że piąte plenarne posiedzenie odbędzie się dnia 30 kwietnia o godz. 15.30.

Po zakończeniu obrad zgotowali delegaci Mołotowowi gorącą owację.

Herriot w Moskwie

MOSKWA (Polpress). Były premier francuski Herriot, zwolniony, jak wiadomo, przez wojska radzieckie z niewoli niemieckiej, przybył wraz z żoną samolotem do Moskwy. Na lotnisku powitał ich ambasador francuski przy Rządzie ZSRR generał Catroux. Herriot zamieszkał w ambasadzie francuskiej.

Edward Herriot był przez 3 lata więziony w niemieckim obozie koncentracyjnym.

Berlińskie więzienie Moabit zdobyte

MOSKWA (Polpress). Wojska I-go Frontu Ukraińskiego w toku walk w śródmieściu Berlina sforsowały rzekę Szprewę i, tocząc zaciekłe walki o każdy dom przy ulicy Alt-Moabit, odrzuciły rozpaczliwie broniącego się nieprzyjaciela dalej na stację towarową Lehrter-Bahnhof i na tereny sąsiedniej fotochemicznej fabryki. W toku walk zdobyto znane więzienie berlińskie Moabit. Hitlerowcy przyparci do Szprewy zostali rozbici. Zajęto 12 fabryk i zwolniono 12.000 jeńców wojennych różnych narodowości.

MOSKWA (Polpress). Wojska I-go Frontu Ukraińskiego kontynuowały zacięte walki uliczne w południowo-zachodnich dzielnicach Berlina. Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, opierając się o linię umocnień, zbudowanych wzdłuż okrężnej kolei. Oddziały radzieckie przy poparciu artylerii przerwały obronę wroga i zdobyły dworce Hohenzollerndamm i Hallensee.

Hitlerowcy usiłowali umocnić się w parku Hindenburga, jednakże wojska radzieckie zdobyły liczne barykady ułożone z kostki brukowej i oczyściły park z nieprzyjaciela.

Ratusz berliński i kilka stacji metro (kolej podziemna) znajdują się w rękach radzieckich. Zdobyto 150 polowych dział i wiele sprzętu wojennego.

Walki w Meklemburgii

MOSKWA, (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne podaje następujące szczegóły walki o Neubrandenburg (Meklenburgia):

W terenie gęsto pokrytym jeziorami Niemcy wybudowali mocne umocnienia i skupili dużo artylerii. Piechota i czołgi radzieckie — mimo zaciętego oporu — przerwały linie niemieckie i posunąwszy się o 20 km szturmem zajęły m. Neubrandenburg. Miasto to położone nad jeziorem Tollensee, jest ważnym węzłem komunikacyjnym. Krzyżuje się tu 6 linii kolejowych i kilka szos.

Straty nieprzyjaciela są olbrzymie. Według zeznań wziętych do niewoli żołnierzy niemieckich, dywizja „Ostsee" straciła w czasie ostatnich walk 80 proc. swego składu osobowego, a 27-my i 3-ci pułk artylerii całe wyposażenie techniczne.

W okolicy Starogrodu wylądował niemiecki samolot „Messerschmidt 110", a lotnik poddał się do niewoli.

Wenecja wolna

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że patrioci włoscy wyzwolili Wenecję spod okupacji niemieckiej.

Laval i Deat zatrzymani

PARYŻ (Polpress). Radio paryskie podało, że były premier Laval i znany faszysta francuski Marcel Deat, którzy zdradzili swój naród podczas okupacji Francji, wpadli w ręce powstańców bawarskich.

Wolna Czechosłowacja będzie sojuszniczką

odrodzonej demokratycznej Polski

(POLPRESS). — Przewodniczący dawnego parlamentu Czechosłowacji, Prokop Maks, który wrócił z Londynu do Koszyc, wygłosił przemówienie, w którym m. in. podkreślił:

Jestem szczerze wzruszony faktem, że mogę znowu przemawiać przez wolne czechosłowackie radio. Zbliżamy się do naszego celu, dla osiągnięcia którego nie żałowaliśmy wysiłku — Wy w domu, a my zagranicą — przez 6 lat. Znajdujemy się w przededniu wyzwolenia całej Słowacji, Moraw i Czech. Z głęboką wdzięcznością i szacunkiem wspominamy wielką pomoc, udzieloną nam w tej wojnie przez Związek Radziecki, oraz pomoc naszych zachodnich sojuszników.

Nowy rząd czechosłowacki zrealizuje marzenia narodu czeskiego i słowackiego, a mianowicie stworzy wolną demokratyczną republikę, która będzie utrzymywała przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Republika nasza będzie również sojusznikiem odrodzonej, demokratycznej Polski i innych państw, wyzwolonych spod jarzma faszyzmu. W ten sposób, po tej najstraszniejszej w dziejach wojnie ziszczą się marzenia naszych ojców i praojców. Powstanie sojusz wolnych demokratycznych państw słowiańskich pod przewodnictwem największego mocarstwa słowiańskiego. Równocześnie będzie Czechosłowacja utrzymywała przyjazne stosunki z zachodnimi sojusznikami państw słowiańskich.

Amerykanie wyzwolili w Dachau 32.000 więźniów

LONDYN (Polpress). Korespondenci wojenni donoszą, że wojska amerykańskie zajęły Dachau. W chwili wkroczenia sprzymierzonych do tej miejscowości znajdowało się w obozie koncentracyjnym 32.000 więźniów, rekrutujących się spośród Żydów niemieckich i przeciwników hitleryzmu. Amerykanom udało się ująć 800 SS-ców, którzy pełnili straż w obozie.

Żołnierze, zwiedzający obóz, znaleźli 50 samochodów ciężarowych z trupami zamordowanych ludzi. W krematoriach obozu znajdują się niedopalone resztki ludzkich kości.

Obóz koncentracyjny w Dachau został założony przez Hitlera bezpośrednio po dojściu do władzy w roku 1933. Jest to więc pierwszy hitlerowski obóz koncentracyjny. Na czele jego stał generał SS Eicke, który w roku 1942 zginął na froncie wschodnim. Himmler urządził w obozie tym „akademię" dla gestapowców, którzy odbywali tu przeszkolenie na kwalifikowanych katów obozowych.

Jak stracono Mussoliniego

ŁONDYN (United Press). Korespondent „United Press" donosi z Mediolanu:

W sobotę o godzinie 2.10 po południu, w pobliżu wsi Dango nad jeziorem Como, wyprowadzono Mussoliniego na plac stracenia razem z jego kochanką Klarą Petucci i 16 innymi faszystami. Mussolini zginął, [illegible] (nie nie). Jedna kula przebiła mu czoło z lewej strony, przeszła przez czaszkę i wyrwała część czaszki nad prawym uchem. Twarz Mussoliniego jest szara, szczęki zwisają.

Na placu w Mediolanie, gdzie wystawione są ciała straconych, gromadzą się tysiące ludzi. Od czasu do czasu z tłumu wybiega ktoś, przebiega przez leżące ciała i depce zwłoki Mussoliniego. Tłum złorzeczy, pluje i kopie.

Jeden z dowódców partyzantów [illegible]czył: „Gdy powiedziano Mussoliniemu, że ma stanąć przed sądem, był wstrząśnięty. Gdy sąd skazał go na śmierć, Mussolini zawołał: „Darujcie mi życie, a ja wam oddam imperium".

W kilku wierszach

PRZENIESIENIE ZAKŁADNIKÓW DO CZECHOSŁOWACJI. Według wiadomości, jakie dotarły do Lichtensteinu, król belgijski Leopold i wielu innych zakładników niemieckich przeniesiono ostatnio do Czechosłowacji.

ZBOMBARDOWANIE OKRĘTU-SZPITALA PRZEZ JAPOŃCZYKÓW. Okręt-szpitalny Stanów Zjednoczonych został zaatakowany przez Japońskich „pilotów samobójczych" i poważnie uszkodzony. 21 osób zostało zabitych, a 33 rannych.

Święto 1-go maja w Polsce Odrodzonej

Pierwszy maja w roku bieżącym jest świętem wyjątkowego znaczenia. Tradycyjne święto pracy w warunkach odzyskanej niepodległości, w okresie odbudowy naszej państwowości, w momencie dobijania potwora hitlerowskiego w jego własnym zbójeckim mieście — wzrasta do roli święta ogólnonarodowego. Dziś bowiem jest dla nas jaśniejszym niż kiedykolwiek, że rzeczywistość, którą wykuwamy, jest ściśle związana z duchem tego święta, które posiada piękną tradycję walki o niepodległość kraju i demokrację.

Rokrocznie w okresie przedwrześniowym demonstrowaliśmy naszą zdecydowaną wolę wywalczenia demokracji w Polsce, swoją nienawiść do faszyzmu i jego sanacyjnych protektorów.

W dniu tym bruki naszych miast niejednokrotnie zbroczyły się krwią robotników za to, że ostrzegali naród przed niebezpieczeństwem agresji hitlerowskiej, że żądali bojowego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, że upominali się o prawa polityczne dla pracujących.

Niewola, którą naród nasz przeszedł w ciągu pięciu zgórą lat, stała się tragicznym sprawdzianem słuszności postawy naszej demokracji, naszego świata pracy. Inaczej bowiem potoczyły by się losy naszego kraju, gdyby obóz demokracji stał u steru, a nie klika sanacyjna, która wbrew żądaniom mas pracujących, naprzekór postawie większości narodu, prowadziła politykę ustępstw wobec faszyzmu, związała się z największym wrogiem naszego narodu — z Niemcami.

Właśnie w dniu 1 maja, który jest pierwszym świętem pracujących w wyzwolonym kraju, jeszcze raz jasno musimy sobie uświadomić:

Walcząc o demokrację przed wrześniem, walczyliśmy o zachowanie niepodległości państwa.

Walcząc o demokrację, w czasie okupacji zadawaliśmy najcięższe i najdotkliwsze ciosy okupantowi.

Przez odbudowę Polski na demokratycznych podstawach — sojusz ze Związkiem Radzieckim, w przyjaźni z innymi miłującymi wolność narodami — zapewnimy państwu trwałą niepodległość, harmonijny i pomyślny rozwój, bezpieczną przyszłość.

Tylko konsekwentne odgrodzenie od sanacyjno - ozonowych tradycji, tylko gruntowne wykorzenienie ich w naszym społeczeństwie — może być rękojmią, że cele, jakie postawiliśmy przed sobą na drodze do Polski demokratycznej, będą w pełni zrealizowane.

* * *

Świeto 1-go maja, jak może nigdy dotychczas, jest dniem wielkiej historycznej wagi dla wszystkich narodów, zwłaszcza dla tych, które przeżyły na swej ziemi najazd niemieckiego barbarzyństwa.

Ideały wolności, demokracji, postępu, które są hasłami święta 1-go maja, stają się tym droższe i bardziej pożądane, tym piękniejsze i wznioślejsze, im bardziej bezpośrednie było przeżycie faszystowskiej niewoli. Kiedy więc wali się w gruzy najokrutniejszy i najbardziej barbarzyński system, jaki kiedykolwiek znała historia, dzień 1-go maja urasta do roli powszechnego święta wolności, staje się dniem triumfu sprawiedliwości i prawdy.

W dniu tym ze szczególną wdzięcznością zwracamy się myślą do żołnierzy Armii Czerwonej, którzy swym bezprzykładnym bohaterstwem, wytrwałością, wielkimi czynami bojowymi na szlaku od Wołgi do Łaby, od Stalingradu do Berlina wywalczyli naszemu i innym narodom prawo do niepodległego bytu, do wprowadzenia prawdziwej demokracji. Im i naszym żołnierzom, którzy walczą dziś na gruzach stolicy Niemiec, oraz wszystkim towarzyszom broni, walczącym na zachodzie — jako żołnierzom wolności — przesyłamy nasze gorące, bojowe pozdrowienia.

W dniu tym chylimy również czoła przed ofiarą tych często bezimiennych bohaterów, którzy zginęli w walce z przemocą na froncie, w walce partyzanckiej, w organizacjach podziemnych. Chylimy czoła przed ofiarą tych wszystkich, którzy za swoje przywiązanie do wolności i demokracji skazani zostali przez najeźdźcę na tortury w obozach śmierci.

* * *

Hasłami tegorocznego święta 1-majowego, pierwszego w wolnym kraju będą więc dla nas:

1. Ostateczne dobicie hitlerowskiego wroga.
2. Skupienie wszystkich wysiłków i całej naszej energii dla odbudowy odrodzonego, demokratycznego państwa.
3. Wykorzenienie i zniszczenie wszelkich tendencji faszystowsko - ozonowych, które usiłują podtrzymać w Polsce pewne, wiadome koła emigracji; one bowiem — podobnie jak reakcja szlachecka w wieku 18-tym — stały u źródeł upadku naszego państwa.

Cele te osiągniemy przez:

wzmocnienie naszego wojska, którego główne siły walczą dziś na ziemi wroga o ugruntowanie i zabezpieczenie wszystkich naszych zdobyczy;

oraz drogą utrwalenia na platformie wszystkich stronnictw demokratycznych szerokiego frontu narodowego.

W oparciu o przymierze ze Związkiem Radzieckim i demokracjami Zachodu potrafimy w całej pełni zapewnić naszemu państwu siłę i rozkwit w przyszłości.

Niech się święci 1-szy maj, jako święto ludu pracującego miast i wsi, jako święto wolności, solidarności ludów, wyzwolonych z pod jarzma hitleryzmu, święto demokracji.

STEFAN MATUSZEWSKI

W. K. P. (b) pozdrawia Naród Polski

MOSKWA, (Polpress). — Pierwszomajowa odezwa Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) poświęca Polsce specjalny ustęp o następującym brzmieniu:

„Pozdrawiamy bratni Naród Polski, wyzwolony spod jarzma niemieckiego najeźdźcy. Niech żyje waleczne Wojsko Polskie, stojące w ogniu walki ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną o wolność i niezależność swej Ojczyzny. Niech żyje sojusz i przyjaźń między ZSRR a Polską!".

1 Maj w Polsce i w świecie

Proletariat od zarania swego powstania, jako klasa społeczna, nieprzerwanie prowadził walkę. Początkowo miała ona charakter niezorganizowany, odruchowy, często zwrócony nawet w fałszywym kierunku („maszynoborcy"). Podłożem pierwszych wystąpień była walka o ekonomiczne warunki egzystencji. Często na pół zwierzęcy poziom bytowania w zestawieniu z przesytem i wykwintem życia burżuazji, wyostrzał w wynędzniałych masach poczucie niesprawiedliwości istniejącego ustroju i nakazywał walkę. Proletariat wtedy naturalną więź, jaką wyostrzała zespołowa praca w fabrykach, przenosił i poza teren miejsca pracy, ucząc się wspólnych wystąpień, tworząc podstawę wszelkiej zorganizowanej akcji — solidarność proletariatu.

W miarę powstawania i rozwijania się organizacji robotniczych powstawała konieczność tworzeni symboli, podkreślenia wspólnym wystąpieniem w jednym dniu międzynarodowej więzi świata pracy.

Tu właśnie tkwi geneza święta pierwszomajowego.

Formalnie świętowanie 1-go Maja zostało wprowadzone uchwałą międzynarodowego Kongresu Robotników obradujących w Paryżu w r. 1889. W setną rocznicę zburzenia Bastylii jako symbolu ucisku i niesprawiedliwości, proletariat podjął następującą uchwałę:

„Będzie urządzona wielka międzynarodowa manifestacja w dniu oznaczonym w tym celu, ażeby we wszystkich krajach i miastach jednocześnie robotnicy wezwali władzę publiczną do wprowadzenia prawa ograniczającego liczbę godzin pracy do 8 godzin i do wykonania innych postanowień kongresu paryskiego.

Zważywszy, że podobna manifestacja jest już naznaczona na 1 maja 1890 roku przez amerykański Związek Pracy na kongresie odbytym we wrześniu 1888 w St. Louis, termin ten przyjmuje się również dla manifestacji międzynarodowych".

Po raz pierwszy więc proletariat całego świata wystąpił z demonstracjami publicznymi 1 maja 1890 r., traktując je jako próbę swoich sił i narzędzie poszerzania wpływów swych organizacyj i — podejmowania nierównej początkowo walki o byt, o prawa polityczne.

We wszystkich stolicach i miastach państw kapitalistycznych robotnicy wyszli na ulicę. Dzierżący władzę polityczną wrogowie proletariatu odpowiedzieli zarządzeniami policyjnymi i zakazami. Masy pracujące jednak nie cofnęły się. Polała się krew: symbol walki proletariatu — czerwony sztandar — stał się znamieniem krwi robotniczej i walki. Walki prowadzonej odtąd przez długie lata zmagania się z wrogiem klasowym.

Uchwałę międzynarodówki paryskiej przyjął i zaakceptował także polski robotnik z Warszawy czy Łodzi. Wprawdzie przedstawicielka polskiego proletariatu na kongres w Paryżu — Jankowska oświadczyła, że wyjątkowe warunki działania organizacyj robotniczych w Polsce, nie będą mogły pozwolić im na pełną realizację uchwał o strajkach i demonstracjach. Mimo to, wydelegowany został do kraju rewolucyjny działacz Padłowski, a demonstracja 1-o majowa w Warszawie przewyższyła wszelkie oczekiwania. Poprzedziła ją szeroko rozkolportowana odezwa „Proletariatu". która głosiła:

„Bracia, robotnicy polscy! Na całym świecie 1 maja ustanie warczenie maszyn, zgaśnie ogień pod kotłem parowym. Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pośpieszą na zebrania, gdzie będą się naradzać nad środkami wywalczenia ostatecznego zwycięstwa — przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego!... I my nie możemy przyglądać się tylko zdaleka walce naszych towarzyszy zagranicą. I u nas nie przejdzie dzień ten na próżno!...Wstyd tym, co będą się ociągali z podaniem dłoni do wspólnego braterskiego uścisku zjednoczonych robotników całego świata. Wystąpmy zgodnie! Śmiało bracia, wszyscy razem!"

Następne lata przynoszą wzmożenie się udziału proletariatu w święcie 1-majowym. Mimo, że grożono aresztem, usunięciem z pracy, zaprowadzono ewidencję robotników — tysiące demonstrantów wychodzi na ulice miast. Odezwa 1-majowa wydana w roku 1892 głosi:

„Chcemy pracować tylko 8 godzin na dzień. Żądamy też, by zarobki nasze były większe, byśmy posiadali dla nas i rodzin naszych utrzymanie...

Domagamy się swobody politycznej... Chcemy sami sobą rządzić. Chcemy swobody zebrań, na których mogli byśmy radzić o polepszeniu doli naszej, wolności słowa i druku.

Żądamy, by nas nie zmuszano mówić i myśleć w obcym języku. Żądamy polskich szkół i polskich sądów".

Wpływ tej odezwy był bardzo silny — szczególnie w Łodzi. Robotnicy fabryk Lorentza, Poznańskiego i innych porzucają pracę. 5 maja stanęły wszystkie fabryki. Łódź została objęta strajkiem generalnym. Do Łodzi przybywa wojsko. Gubernator Miller otrzymuje z Warszawy instrukcje: „strielat', patronow nie żaliet"". 6-go zostaje ogłoszony stan wojenny. Wywiązują się walki. Z rąk policji i wojska pada 217 ofiar.

Wreszcie nadszedł rok 1905. rok walki rewolucyjnej wszystkich narodów, wchodzących w skład imperium carskiego o wolność polityczną i narodową. W Warszawie 1-go maja wychodzi na ulicę 20 tysieczna demonstracja. Interweniują kozacy. W Al. Jerozolimskich pada 32 zabitych. W Łodzi, Radomiu, Częstochowie. Zagłębiu. Piotrkowie i wielu jeszcze innych miastach robotnicy wznoszą barykady, po kraju rozlewa się fala strajku powszechnego.

Lata przedwojenne nie przynoszą większych zmian w położeniu klasy robotniczej w Polsce. Czerwone sztandary nie obsychają z krwi robotniczej. Robotnik polski podtrzymywał walkę o swe prawa polityczne, odebrane mu przez sanacyjny faszyzm. o jednolity front świata pracy, o sojusz ze Związkiem Radzieckim. Narastająca groźba faszyzmu i hitleryzmu wysunęła wówczas polski proletariat na czoło. jako obrońcę demokracji, niepodległości a wroga montującego się w Europie bloku państw faszystowskich. Demonstracje robotnicze największych miast w Polsce sięgaja setek tysięcy uczestników. Wola walki z hitleryzmem staje się powszechna.

Lata krwawej okupacji hitlerowskiej stawiają proletariat w trudnym położeniu. Nieznany w historii świata terror zmusza świat pracy do ograniczenia wystąpień 1-majowych do szczupłych ram zebrań. urządzanych często w domach prywatnych. Napięcie bowiem walki z najeźdźcą było bezustanne. prowadzone z dnia na dzień. z godziny na godzinę. Aż przyszło wreszcie wraz z Czerwoną Armią i Wojskiem Polskim upragnione wyzwolenie.

Po pięciu latach robotnicy miast i miasteczek wystąpią znów 1-go maja na ulicach. Wraz z proletariatem w Polsce demonstrować będą masy pracujące wszystkich oswobodzonych państw Europy i świata. Międzynarodowa solidarność proletariatu zatryumfuje na gruzach jej największego wroga — faszyzmu. Odnowi się zbliżenie miedzy gnębionymi ludami, które stanie się jednocześnie zadatkiem przyszłej pokojowej i braterskiej współpracy wolnych narodów.

I to będzie największe hasło pierwszomajowe proletariatu świata w roku 1945.

ANTONI POKORSKI...

Czerwony Wiedeń

W marcu 1937 roku byłem we Wiédniu, już nie czerwonym, ale jeszcze nie brunatnym, — raczej czarnym. Było to trzy lata po bohaterskim powstaniu robotników wiedeńskich, a rok przed t. zw. „Anschlussem", czyli przed włączeniem Austrii do hitlerowskich Niemiec.

Pojechałem obejrzeć słynne osiedle robotnicze zbudowane przez magistrat socjalistyczny miasta Wiednia. Przed olbrzymim blokiem „Karl - Marks - Hof" zatrzymałem dwóch przechodzących robotników. Na moje pytania o osiedlu robotniczym wywiązała się rozmowa na tematy polityczne, którą robotnicy wiedeńscy zakończyli zdecydowanym akcentem: „Będzie znów czerwony!".

*

W lutym 1944 roku siedziałem w ukryciu. Na szczęście miałem do dyspozycji dużą bibliotekę, również ukrytą. Przypomniałem sobie, że 12 lutego mija 10 lat od dnia wybuchu powstania w Austrii i zacząłem szukać wśród książek literatury o powstaniu. Znalazłem zeszyt radzieckiego czasopisma „Bolszewik" z maja 1934 r., poświęcony częściowo powstaniu austriackiemu, a w nim sprawozdanie o książce jednego z przywódców powstania Juliusza Deutscha „Wojna domowa w Austrii", wydanej w Czechosłowacji w kwietniu 1934 r., oraz o pierwszym numerze znanego austriackiego czasopisma socjalistycznego „Kampf", który się ukazał również w Czechosłowacji w maju 1934 r.

Deutsch opisuje bohaterskie powstanie robotników austriackich i stwierdza, że liczebność „Schutzbundu", socjalistycznej organizacji bojowej, wynosiła wówczas 80.000 osób, zaś wszystkie uzbrojone organizacje faszystowskie liczyły tylko 60.000 osób. Dlaczego „Schutzbund" jednak nie mógł zwyciężyć?

Bo była to organizacja „wyłącznie obronna". Bo powstanie wybuchło zbyt późno. Bo „w przeciągu szeregu miesięcy C. K. partii wszelkimi siłami usiłował znaleźć pokojowe wyjście z kryzysu i wielokrotnie zwracał się z propozycjami kompromisowymi do stronnictw burżuazyjnych i do rządu". Bo robotnicy walczyli bohatersko, nie było jednak centralnego planu i kierownictwa.

Otto Bauer, znany teoretyk socjalistyczny, we wspomnianym pierwszym numerze „kampfu" na emigracji, doszukuje się głębszych powodów klęski proletariatu austrackiego i widzi je w bankructwie idei demokracji burżuazyjnej. Bauer pisze o tym, że wielu socjalistów austriackich po powstaniu wrogo ustosunkowało się do demokracji: „Robotnicy mówią obecnie: demokracja burżuazyjna doprowadziła nas tylko do faszyzmu"...

Burżuazyjna demokracja, będąca jedynie płaszczykiem dla panowania wielkiego kapitału, pokazała w Austrii w 1934 roku swe prawdziwe oblicze, znane już robotnikom Niemiec, Polski i innych krajów Europy.

*

Córeczka przyjaciół, urodzona w 1935 roku, nazywała się Wala, ku czci Kolomanna Wallischa, bohaterskiego przywódcy robotników austriackich. Wala zginęła w Treblince. Wiele tysięcy następców i współbojowników Wallischa zginęło w Austrii w okresie krwawego terroru hitlerowskiego.

Ale ruch oporu w Austrii nie ustał ani na jeden dzień. Partyzanci austriaccy prowadzili nieprzerwaną wojnę z brunatnym najeźdźcą. I ledwie wojska radzieckie wyzwoliły Austrię i jej czerwoną stolicę. — Wiedeń. z niewoli. ludowy ruch oporu ujawnił się i wyłonił tymczasowy rząd austriacki.

Tym razem zgodnie występują socjaliści i komuniści. przywódcy partii chrześcijańsko-socjalnej i bezpartyjni demokraci. Tym razem władzę w Austrii obejmie demokracja ludowa. nie mająca nic wspólnego z demokracją burżuazyjną z przed 1934 roku.

W dniu 1-Maja. w dniu święta proletariackiego, do szeregu wyzwolonych stolic demokratycznej Europy włącza się bohaterski czerwony Wiedeń.

GRZEGORZ JASZUŃSK.

Dzień 1 Maja w pieśni i poezji robotniczej

Narastająca na zachodzie siła wystąpień proletariatu orała troską czoła burżuazji i szlachty. Lękano się przewrotów, wyładowania się sił mas wyzyskiwanych, mając przed oczyma Rewolucję Francuską. Załamywano ręce nad możliwościami, z których zdawano sobie sprawę, jakie według obiektywnych zdań rokowała wyzwolenia a wrząca siła Ludu. Lękano się narastającego buntu, uprzedzając, że zostawi on tylko ruiny ówczesnego ustroju i jego kultury materialnej. Odbicie tego znajdujemy i w twórczości naszej poezji emigracyjnej, wieszczów naszych, Krasińskiego, któremu odpowiedział Juliusz Słowacki: „...nikt z ruin nie skorzysta, jeno wszczynający ruch, Wieczny Rewolucjonista, pod męką ciał — leżący Duch".

Ten duch buntu przeciw przemocy, przeciw wyzyskowi, przeciw sponiewieranej godności człowieka, zapowiadał odwet, znajdujący swój wyraz w poezji robotniczej:

Nadejdzie dzień zemsty i sądu strasznego,
Dzień grozy, gdy nędzarz powstanie,
I z mocą prawnego i z prawem silnego
Rozpocznie przestępców karanie.

(autor nieznany)

W Polsce, na ziemiach naszych, wyzwolonych dopiero co z poddaństwa, poczęto budować przemysł, nadmiar ludzkich sił ze wsi wchłaniając do przemysłu miejskiego. Szlachecki wyzysk sił roboczych zmienił tylko nazwę, nie samą treść. Pierwsi organizatorzy mas roboczych Polski, członkowie organizacji socjalistycznych, znaleźli się szybko za kratami. I tam udzielili odpowiedzi społeczeństwu, pytającemu „czegóż chcą oni":

Hurra! SWOBODY, FABRYK i ZIEMI!
I powiał w górę czerwony znak,
Zwojami w słońcu migotał barwnemi
I na ludzkości dziejowy szlak
Wpłynął, przez nasze dźwignięty dłonie.

Nieskoordynowana akcja poczęła nabierać rozmachu i siły ,kiedy proletariat, w oparciu o hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się" uchwalił jeden dzień w roku jako wyraz solidarności robotników całego świata. W Polsce w roku 1890, roku pierwszego wystąpienia majowego nie zanotowano manifestacyjnego wyrazu tego dnia. Były inne warunki polityczne niż na zachodzie. Dopiero Łódź w roku 1892 wstrząsnęła opinią robotniczą Kraju. W tym roku dopiero święto 1 maja po raz pierwszy ogarnęło szersze masy, przeradzając się następnie w olbrzymi strajk, trwający ponad siedem dni. W poprzednim roku nie było akcji o charakterze ogólnym, kroniki notują tylko zaburzenia w fabryce Poznańskiego. Święto majowe roku 1892 zakończone zostało krwawymi ofiarami. W ciągu tej akcji, wybuch energii mas usiłowała reakcja skierować na tory antysemityzmu. Nie udało się jednak wykoszlawić idei robotników o czym wspomina ówczesna piosenka:

Kiedy w pierwszy dzionek maja
Łódź zatrzęsła jarzmem kraju,
To ciemiężcom drgnęły łydy:
Chcieli rzucić nas na żydy,
By nam plwano w twarz z ohydy.
Ej, frajerzy! ej, frajerzy!
To wam baty dać należy:
Żydów bili doliniarze,
Myśmy z prawdą poszli w parze.
I stanęło sto tysięcy
Nas do walki niedziecięcej,
Wkrótce stanie jeszcze więcej.

(autor nieznany)

Niewybredna forma wiersza, krytykowana była przez partyjnych inteligentów, sam zaś wiersz cieszył się wzięciem wśród robotników, którzy chętnie swe troski wyrażali w przyśpiewce, czy też w odpowiadającym ich nastrojowi, wierszu. Tymbardziej, jeśli on charakteryzuje siłę robotników czy też cel, o który do walki robociarz występuje. Wyraz temu daje też i następna piosenka, niepretensjonalna i skoczna jak i pierwsza:

Oto nadszedł Maj uroczy,
Zielenieje błoń i las,
Zaświętował lud roboczy
Świętowania nastał czas.
Fabrykanci w lament, krzyki.
Postawały im fabryki,
W to mi graj, w to mi graj:
Niech się wali, niech się pali,
A my będziem świętowali
Wszyscy razem. Hop, ha!
Na kongresie robotnicy
Oznaczyli pierwszy Maj,
By w tym czasie bez różnicy
Zaświętował każdy kraj.
Kiedy majstrzy mało płacą
Niechaj sobie teraz tracą,
W to mi graj, itd.

(autor nieznany)

W następnym utworze z roku 1897 akcentuje piosenka z jednej strony jubileuszową treść, z drugiej zaś żądania będące hasłem dnia majowego:

PO RAZ SIÓDMY świat roboczy
Święci wielkie święto pracy,
Kładąc dowód swoich żądań,
Które płyną z źródeł racji!
OSIEM GODZIN CZASU PRACY,
Co zostawi ten kęs chleba
Dla zgłodniałych, dziś bez pracy
Tysięcznych naszych braci!
WOLNOŚĆ DRUKU, WOLNOŚĆ SŁOWA,
W których prawda się wychowa,
Niechaj kłamstwu koniec będzie
A zakwitnie ludzkość wszędzie.

(autor nieznany)

Poczynają ukazywać się śpiewniki robotnicze, jako konieczność dostarczania robotnikom, pożądanych przez nich tekstów do piosenek i recytacji. Robotnikowi polskiemu w kraju odpowiada robotnik polski na emigracji, bo oto czytamy w śpiewniku wydanym w Ameryce z roku 1898 dążenia majowe naszych braci:

Z karków swych jarzmo haniebne strącimy,
Zwolnijmy z kajdan spętaną dłoń,
Nowe nam życie stwórzmy, dobądźmy —
W obronie praw swych podnieśmy broń.
O znaku nasz, znaku czerwony!
Znaku nasz święty!
Przysięgą wiążesz nas:
Pod tobą, znojem zroszony,
Krwią przesiąknięty
Stać w boju, gdyby głaz!

(Demiurg)

Konieczność nowych pieśni, przyswajanych szybko przez robotników powoduje nawet naszych teoretyków socjalistycznych do wypowiadania się wierszem, zapowiadającym lepsze Jutro:

Armia postępu i swobody,
Co rzuca włości nam radosne,
Zwiastując przyszłe świata gody
Po ciężkiej zimie — cudną wiosnę.
W majowem słońcu lśnią sztandary
I ciągną pułki niezliczone —
A pieśń, ognistej pełna wiary
Huczy, jak fale wód spienione!

(Feliks Perl)

Pieśń podkreśla solidarność robotników:

Niech ludzkość widzi na własne oczy,
Niech świat od dzisiaj nie zapomina,
Że spracowany ten stan roboczy
To jedna wielka, zgodna rodzina,
Która znękana swym losem czarnym —
Budzi się, zbiera siły, powoli,
Niechcąc być zawsze kozłem ofiarnym,
Żyć w ciężkich pętach gorzkiej niedoli.

(Zmogus)

Ten szum sztandarów, ten odgłos pieśni przenika mury więzienia. Więzień, w czterech ścianach swej celi, na Pawiaku warszawskim ulega sugestji słuchowej, czemu daje wyraz wierszowany w roku 1908:

I płynie, płynie szum echa z dala
I całe miasto pogrąża w toni,
I do cel naszych doszła ta fala
A krew nabiega do mojej skroni.
I grzmi wśród murów raźno, wesoło
Hejnał swobody, hasła wolności;
Lud dumnie wznosi zorane czoło
I kruszy stare więzy przeszłości.

(W. S. Żągołłowicz)

Wrażliwe, kobiece dusze, pełne uczuć serca, miast tkliwych gdakań wznoszą się na wyżyny, na których prowadzona jest nieustanna walka:

Hej bracia, bracia robotnicy,
Wszak to dzisiaj jest pierwszy maj —
Z fabrycznej wyjdźcie dziś ciemnicy,
Marzeniem lećcie w inny kraj!
Na jasnym niebios dziś lazurze,
Gdziekolwiek się nasz zwróci wzrok,
Czerwony sztandar szumi w górze
Wyrasta już nad mgły i mrok.

(Zofia Filipowicz)

Mocniej podkreśli więź, poetka robotnicza, członkini PPS, pisząca, pod pseudonimem „Kruk":

To nasze święto, to nasz Maj!
Z warsztatów, fabryk, kopalń wrąca
Płyń, fale ludu, w blaski słońca
Świadectwo siły swojej daj,
Robocza braci, to nasz Maj!
Hej braćmi my! Dłoń każdy daj,
Kto praw człowieka bronić chce,
Kto w męce wlecze życie swe
Za wolny lud, za wolny kraj!
Czuwaj drużyno! Idzie maj!

(Maria Markowska)

U schyłku roku 1904, burza rewolucyjna wstrząsa konarami świata kapitalistycznego, czas czynu nadchodzi, zbliża się 1 maja 1905 roku:

Z podziemnych głębi, mroków cieni
Huczącej burzy ruńcie falą
Tu, do nas, hej wydziedziczeni,
Gdzie się sztandary krwawe palą! —
Pod ziemią kuły nasze młoty
Nowego życia tajemnicę,
Dziś w blask słoneczny idziem złoty,
Hej! na ulicę, na ulicę!

(Maria Markowska)

Tupotem nóg bruk uliczny bije, echem mu odpowiada szarża kawalerii, krew barwi kwiatami szarzyznę ulic, a mimo to:

Pójdziemy naprzód zastępem hożym,
Wiatr piersi wolnych poniesie śpiew,
W prochownie czynu lonty założym
I rzucim walki rodzajny siew!
— — — — — — —
Bracia! Wypuśćmy na wiatr sztandary,
Niech igra w słońcu płomienny znak —
To godło siły naszej i wiary
I naszych chlubnych nadziei ptak!

(Edward Milewski)

Majowe święto ogarnia coraz szersze rzesze, płynie falą z miast i miasteczek, porywa służbę folwarczną wsi, łączy chłopską dłoń z dłonią robotnika. I starszy chłop oczyma zmęczonymi widzi coś z oddali i pyta swego sąsiada:

— Cóż to wieje tam na czele,
Jak ogromny ptak,
Jakby chusta czerwonawa,
Jakby chmura jakaś krwawa.
Co to tam za znak?

i słyszy odpowiedź:

— To jest Sztandar nasz Czerwony,
Bracie, podnieś twarz!
On, co płynie ponad trony
Krwią ludową ubroczony,
Sztandar, Sztandar nasz!

(autor nieznany)

Ten sztandar, symbol ruchu robotniczego, jego walki z dolą złą, jego praw, jego dostojeństwa rzuca swój czar i siłę na twórcę polskiej poezji. Żeromski rzuca „słowa o Bandosie"; wyczarowywuje sen o chlebie i sen o szpadzie, Andrzej Strug z szeregów PPS wyrasta, tworząc epopeję ruchu robotniczego i jego walk, Daniłowski maluje tych, których burżuazyjne sfery chrzczą „Bandytami z PPS". W pierwsze majowe święta na sztandarach widnieją symbole niepodległego państwa Polskiego. Porwani wypadkami i ideałami chwili wypowiadają się poeci nie związani z ruchem robotniczym:

A teraz nam się znowu jęła marzyć
Polska, co sobą będzie gospodarzyć
i siać, i zbierać do własnego gumna...
— — — — — — —
nam się marzy Polska, która budzi
gniew niewolnika i trud twardych ludzi,
— nie karabela, ni buława złota —
lecz pług na roli chłopskiej i grzmot młota,
a gdy nad Polską się sztandar ukaże
to biały orzeł w Czerwonym Sztandarze.

(K. Przerwa-Tetmajer)

Inny znów serdecznemi słowy zwraca się bezpośrednio:

O bracie robotniku, z młotem i w fartuchu!
Wulkanem są warsztaty i kopalnie ciemne,
Gniotące jarzmo pracy i złoto niliczemne
Brzemieniem na twej myśli leżały i duchu.
Lecz dusza twa u słońca była na posłuchu
I zaraźliwe światło wniosła w twe podziemne
Nory i rozpętała twe dłonie najemne...
Zbledli, którzy trzymali ciebie na łańcuchu.

(Leopold Staff)

I jakby echem pieśni „Czerwonego Sztandaru", odblaskiem słów Bolesława Czerwińskiego, płyną następujące słowa o proletariacie:

I jak obiegu słońc nie wstrzyma
Światłości wiecznej wróg,
Tak jemu żadna moc olbrzyma
Nie zatamuje dróg!

(Wł. Orkan)

Świadom tego jest robotniczy piewca, może mniej kunsztownymi słowy, ale jakże bezpośrednio woła:

Hej, Towarzysze, do szeregu!
Nad nami nieb błękitna toń.
Uczcijmy pracy wielkie święto,
Wolności liśćmi wieńczmy skroń

Słoneczny blask i ducha świt,
I myśli lot i szczęsny byt
Niechaj roboczy lud posiędzie!...
Oto nasz cel jest, był i będzie!
To naszej pracy święty trud,
Zwyciężym my, bo przy nas lud!
Zwyciężym my, bo przy nas lud!

(autor nieznany)

Uderzeniami reakcji łamana Rewolucja nie posiada już rozmachu, krwawe ofiary czynią szczerby w szeregach walczących, ruch opada, kurczy się. Wspomnienia targają zbolałą duszą:

Czy byłeś, bracie, w pochodzie czerwonym,
Gdy od sztandarów jasne łuny biły,
Gdy lud się zdawał bogiem rozognionym
Niosącym tarczę nadziei i siły?
Ja w tłumach byłem...
A chociaż potem dnie płynęły inne
Znów w rdzawych kajdan skielznane wędzidła
Chwil tryumfalnych blaski dobroczynne
Ciągle nam w walce pokrzepiały skrzydła.

(E. Milewski)

Zmiażdżony ruch robotniczy na ziemiach byłej Kongresówki ledwie dyszał, duszony twardo łapą reakcji. Jedni załamani opuścili ręce, inni w więzieniach o jutrze marzyli

a inni tymczasem wytrwali i czarni
Wciąż walczą i płyną na przebój, pod prąd;
W goryczy kąpani, od wichrów aż czarni
Kierują za światłem odległej latarni,
Skąd jasny majaczy się ląd...

(Gustaw Daniłowski)

Niedługo czekali, bo na lądzie tym wykwitnął, jak kwiat, czerwony znak rewolucji rosyjskiej. I tam na tej ziemi dzień święta robotniczego porywa umysły, słowa twardo skandują:

Proletariusze wszystkich ziem,
Dojrzewa krwią zraszany kłos,
Nie będzie wolność tylko snem!
Proletariusze wszystkich ziem
Łączmy się w jeden czyn i głos!
Z wyzyskiem precz! z tyranią precz!
Jak razem święcim Pierwszy Maj,
Tak razem wznieśmy sądu miecz!
Z wyzyskiem precz! z tyranią precz!
Jeden my lud i jeden kraj!

(Władysław Orion — 1917 r.)

Na rosyjskiej przytulona ziemi, zapędzona działaniami wojennymi poetka polska, wśród robotników na pierwszym maju recytuje swój wiersz:

Przychodzę do was z pieśnią,
Że świta pierwszy maj,
Że skuty kajdan cieśnią,
Więziony ożył kraj —
Że w oczach błysły zorze,
Że w sercach stajał lód —
Że strząsnął pęt obroże
Zwycięski, wolny lud!

(Bronisława Ostrowska — 1917 r.)

Oddźwiękiem, jak echo dalekiego dzwonu, tu w kraju inna poetka robotnicza z wiarą w sercu oświadcza:

Pierwszy maj — to zawołanie,
Co z wat słońca w świat daleki
Po światłości oceanie
Leci w pozwów huraganie,
Wieszcząc biednym z nędzy wstanie
Już na wieki.

(Z. Wojnarowska — 1918 r.)

Oszołomieni pierwszymi dniami niepodległości, ulegli, wyczerpani działaniami wojennymi, zwracamy oczy ku naszym ideałom pierwszomajowym:

My chcemy prawdy na świecie,
Sprawiedliwości i ładu,
My chcemy świat konający
Wyzwolić od śmierci czadu.
Idziem zwartemi szeregi,
łamiąc po drodze przeszkody:
Hej! z nami, kto w jutro wierzy!
Z nami, kto silny i młody!
Czerwony Sztandar powiewa,
Pieśń żyje w stokrotnym echu,
MY—TO KONIECZNOŚĆ DZIEJOWA
W sprawiedliwości oddechu.

(J. Hutnik)

Lata niepodległości politycznej, to lata nieustannych starć z rodzimą reakcją, to lata strajków, rozpędzanych manifestacji majowych, to dnie brzeskiego więzienia, to miesiące Berezy Kartuskiej. A mimo to krzyczeliśmy:

Świat — krzywdą spęczniały wrzód —
nasze zwycięstwo przecina!
Za każdym krokiem wprzód
zbliża się do nas
nieunikniona
nasza godzina!

(Edward Szymański)

Bo oto

W czerwone, majowe święto
Okna mieszkań zamknięto —
Wyrzućcie niewolę na bruk,
by ją zdeptało tysiące nóg
maszerujących,
tętniących rytmem
śpiewających pieśń
mas.

(E. Blachowski)

Przyszły dni wrześniowe, ból dusił gardło z taką mocą, jak brunatny okupant dusił kraj. Wspomnieniami żyło nasze życie, w nieustannej walce prowadzone. I kiedy przyszedł wieczór, niepewny, nieustannie czujny słuchem, w myśli snuły się obrazy robotniczego, naszego poety, tak to:

Tego dnia szliśmy z ojcem pod krwawym sztandarem,
Sztandar barwistym ptakiem łopotał na wietrze —
uwięziony nad drzewcem, ważąc się do lotu,
opadał, wzbijał znowu w wiosenne powietrze
broczącemi skrzydłami tłukł o gwoździe — gotów
przed spienionym nawałem pochodu sam — pierwszy
drapieżnie się szponami wpić we wrogie piersi.

(St. R. Dobrowolski)

I oto dziś po tylu latach w męce przebytych bierzemy na barki spadek nie tylko po poprzednikach swoich bezpośrednich, spadek dążeń klasowych, lecz i tych „czerwonych" z roku 1905 — budowania Polski nowej, Polski Demokratycznej, Polski chłopa i robotnika. W twardej dzisiejszej doli, w chłodzie i głodzie, budować musimy zręby pod nową, lepszą, doskonałszą przyszłość. I tego zazdrościć nam będą przyszłe pokolenia:

A dziś? znów jak przed laty idziemy w szeregach partyjnych w dniu 1-ym Maja, i jak to przewidział Władysław Broniewski:

Iskra przyniesie wieść ze stolicy,
staną warsztaty manufaktury,
pójdzie Piotrkowską tłum — robotnicy,
ptaki czerwone fruną do góry!
Silnym i śmiałym któż nam zagrodzi
drogę, co dzisiaj taka już bliska?
Raduj się serce pieśnią dla Łodzi
gniewną, wydartą z gardła konfiskat.

Eugeniusz Ajnenkiel

Pierwszomajowe słowo i czyn podczas okupacji niemieckiej

Wystąpienia zbrojne i propagandowe przybierały podczas okupacji specjalnie na sile w dniu święta 1-szo majowego. Wspomnienia z tych dni czerpiemy z przeżyć osobistych i z pożółkłych o poszarpanych brzegach, wykopanych z ziemi kartek komunikatów Gwardii Ludowej. Jeszcze rok temu za czytanie tych słów groziła męka Pawiaka, Oświęcimia lub tortury Gestapo:

— Niech żyje 1-szy Maj, dzień walki z najeźdźcą hitlerowskim, dzień przeglądu antyfaszystowskich sił bojowych — tak zaczyna się odezwa Centralnego Komitetu PPR, wydana 1-go maja 1943 r.

— Rodacy — czytamy dalej — dokonując dziś w dniu 1-go Maja przeglądu antyfaszystowskich sił bojowych w Polsce, z dumą stwierdzamy: idea czynu zbrojnego zwycięża. W całym społeczeństwie „1-szy Maja 1943 r. jest dniem walki z najeźdźcą hitlerowskim. Wyżej wznieśmy sztandar walki, szerzej rozniećmy płomień partyzantki, ściślej zewrzyjmy szeregi bojowników, bądźmy gotowi do rozstrzygającego boju o wolność i niepodległość.

Robotnicy! Nie kujcie broni dla Niemców hitlerowskich, niszczcie transport i łączność, maszyny i składy wroga.

Chłopi! nie karmcie śmiertelnych swych wrogów. Nie oddawajcie kontyngentów. Niszczcie drogi i mosty, śpichlerze i magazyny Niemców.

Inteligencjo! Twoje miejsce u boku robotnika i chłopa. Oddaj swą wiedzę na usługi wspólnej walki ze wspólnym wrogiem.

Młodzieży Polska! Bądź awangardą walczących. Nie daj się wywieźć ani do pracy niewolniczej, ani do hitlerowskiego „legionu polskiego". Twoje miejsce w lasach, w oddziałach partyzanckich.

Kobieto Polko! Zagrzewaj swych braci i męża do walki z najeźdźcą, sama stawaj w szeregi walczących.

Walczymy o Polskę, w której cały naród będzie miał zabezpieczoną wolność, chleb i pracę, dach nad głową i pokój. Walczymy o to, by ugruntować i utrwalić wolność i niepodległość Polski. Walczymy o to, by planowo i szybko odbudować i rozbudować nasz kraj. Dlatego walczymy o przebudowę gospodarczo-społeczną w duchu prawdziwie demokratycznym, dlatego walczymy o szczery sojusz ze Związkiem Radzieckim".

W ślad za tą odezwą poszła wzmożona akcja bojowa dla uczczenia święta 1-go Maja. Na linii Tarnów — Kraków spowodowano zderzenie dwóch pociągów, na linii Lublin — Kraśnik gwardziści zatrzymali pociąg pospieszny, zabito 8 Niemców w konwoju i kilkunastu raniono. W czasie wycofywania się z tej akcji gwardziści stoczyli walkę z żandarmerią polową i zabili trzech żandarmów. Na linii Warszawa — Radom oddział gwardii opanował stację kolejową Dobieszyn, zniszczono urządzenia, maszyny, telefony i dokumenty.

W tym okresie Gwardia Ludowa prowadziła walkę zbrojną. Hasła walki zbrojnej, żywy przykład bohaterstwa gwardzistów, coraz ostrzejszy terror okupanta i większa do niego nienawiść, umasowiły ruch partyzancki, zjednoczyły demokratyczne elementy organizacyj politycznych i wojskowych do czynnej walki z najeźdźcą.

1-szo majowa ulotka w 1944 r. wydana wspólnie przez Tymczasowy Komitet Centralny RPPS i Komitet Centralny PPR zapowiada już okres nadchodzących zwycięstw. Niech żyje 1-szy Maj, zwiastun zwycięstwa i wolności!

— „Niedaleka jest już godzina wyzwolenia — czytamy w ulotce. Nadchodzi surowy i sprawiedliwy dzień zapłaty dla zbrodniarzy faszystowskich, którzy Polskę i ludzkość całą pogrążyli w morzu krwi drugiej wojny światowej. Niech dzień 1 Maja zjednoczy klasę robotniczą, podniesie ducha walki ludu, sprzymierzy cały naród do boju ostatniego o wolną, demokratyczną Polskę ludową. Zdążajmy ku wiośnie Polski, jak świat cały zdąża ku wiośnie ludów. Budujmy jej przedwiośnie... jedność demokratycznego frontu ludowego. Przez rozbicie sił demokracji polskiej na odrębne bloki zyskuje tylko wróg i reakcja.

Żaden karabin nie może rdzewieć, broń leżeć bezczynnie. Dzisiaj każda wymierzona celnie kula w pierś okupanta to krok naprzód w marszu ku niepodległości. Każdy sabotaż w transporcie, przemyśle, urzędzie oraz niszczenie wojennych zasobów wroga — to cegiełki w zbiorowej walce narodu o zwycięstwo i wyzwolenie. Żadne ręce nie powinny pozostać bezczynne w dziele niszczenia wroga i wyzwalania Polski.

Głównymi hasłami, pod którymi upłynął dzień 1-go i 3-go Maja 1943 — 1944 r. były: wzmożenie walki z okupantem o wyzwolenie Polski i zjednoczenie klasy robotniczej.

Dzień 1-go Maja 1944 r. ujawnił w stolicy olbrzymi wzrost aktywności mas robotniczych i inteligencji. W Mokotowie, na Woli, na Pradze i na Żoliborzu, na Czerniakowie i wielu punktach śródmieścia ściany kamienic pokryły się wezwaniami do walki z okupantem, do zasilenia szeregów Armii Ludowej. W około 20 punktach miasta zawieszono sztandary czerwone i o barwach narodowych.

A jednocześnie na terenie całej Polski wzmożona akcja bojowa dała się we znaki hitlerowcom. Na trasie Ostrowiec — Starachowice spalono most 80 metrów długości, wysadzono tory, przecięto kable elektryczne. Na linii Częstochowa — Kielce ścięto około 100 słupów telegraficznych na przestrzeni $1^1/_2$ km. W miechowskim oddział AL rozdał biedocie wiejskiej 500 centnarów ziemniaków i 10 metrów zboża, konfiskowanych w dworach zarządzanych przez Niemców.

Tak czczono dzień 1 maja 1944 r., ostatnie święto majowe pod okrutną okupacją hitlerowską.

Szczególnie uroczyście wypadły obchody święta 1 maja w miejscu postoju Dowództwa Głównego AL. Skoncentrowano tam znaczniejsze siły. W lesie na polanie partyzanci zbudowali scenę, udekorowaną flagami o barwach narodowych i sztandarami czerwonymi. Odbyła się defilada oddziałów, do których przemówił dowódca AL i przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ludność okoliczna przybyła masowo. Po części oficjalnej nastąpiły śpiewy, deklamacje, grała nawet orkiestra. Podobne zgromadzenia odbyły się w radomskim, iłżeckim, krakowskim i sandomierskim. Powiało wolnością i weselem.

PRZEGLĄD PRASY

Cała prasa polska już od kilku dni poświęca wiele miejsca świętu 1 Maja. W „Młodzi Idą" czytamy:

„Tegoroczne Święto Pierwszomajowe obchodzimy w chwili szczególnie radosnej dla całego Narodu Polskiego. Pękły kajdany długiej niewoli hitlerowskiej, odwieczny nasz wróg dogorywa. W wyzwolonej Polsce władza przeszła w ręce ludu pracującego, kraj nasz znajduje się na drodze, prowadzącej do nowego porządku, który wyrówna odwieczne krzywdy upośledzonych.

W tym radosnym przeświadczeniu, że dokonał się w naszym życiu olbrzymi zwrot, wyjdziemy w dniu 1-ym Maja pod czerwonymi sztandarami na ulice, by objawić swą radość, a jednocześnie pokazać, jaką stanowimy siłę. Jesteśmy zdecydowani przeciwstawić się wszelkim zakusom rodzimej reakcji i posiadamy niezłomną wolę doprowadzić do końca wielkie dzieło przebudowy państwa polskiego w myśl naszych ideałów socjalistycznych."

W innym artykule „Młodzi Idą" wyjaśnia pochodzenie symbolu czerwonego sztandaru:

„W czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej czerwony sztandar zaczyna oznaczać ogłoszenie stanu walki wypowiedzianej przez Lud przeciw samowoli monarchy i jego buntowi wobec praw przez lud ustanawianych. Z dniem 10 sierpnia 1792 roku, Czerwony Sztandar staje się znakiem rewolucyjnym Ludu, staje się symbolem Republiki przeciw Monarchii. Napoleon, uchwyciwszy władzę, kasuje to znaczenie i wprowadza trójbarwną flagę jako znak państwowy.

Symbolu jednak nie zniszczył, bo zniszczyć go nie mógł. Podnoszą go następnie robotnicy Paryża i Wiednia na barykadach powstałych w czasie Wiosny Ludów, roku 1848, a potem poprzez barykady i bohaterską walkę Komuny Paryskiej w roku 1871, Czerwony Sztandar wchodzi na szeroki szlak międzynarodowego socjalistycznego ruchu robotniczego."

Dziś z wyzwolonej Polsce czerwony sztandar robotniczy powiewa obok biało-czerwonego sztandaru narodowego. Pisze o tym **„Trybuna Wolności"**:

„Powiewa nad nami czerwony sztandar robotniczej walki. Powiewa nad nami biało-czerwony sztandar narodu. Ich zgodny poszum mówi nam o wielkiej rzeczy, jaka dokonała się w Polsce.

Nasza, robotnicza i chłopska, nasza, ludu pracującego jest dziś Rzeczpospolita Polska."

Jak się to stało? Czy to przypadek, że robotnicy polscy stanęli na czele narodu?

„W twardej, ciężkiej, nieprzejednanej walce o wolność Ojczyzny klasa robotnicza wysunęła się na czoło narodu. To proletariat polski — kierował zwycięskim oporem całego społeczeństwa przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. To proletariat polski — prowadzi dziś cały naród do zwycięstwa."

Jesteśmy na drodze do zwycięstwa. Lecz mamy jeszcze wiele przeszkód do pokonania.

„Zniszczenia wojenne i szkodnictwo reakcji składają się razem na to, że odrodzona, ludowa Polska nie może jeszcze dać człowiekowi pracy wszystkiego, czego mu rzeczywiście trzeba. W trudnych nieraz warunkach znajduje się dziś robotnik i pracownik umysłowy. Ale mimo to — polska klasa robotnicza, polski chłop i polski inteligent trwają wiernie przy sztandarze demokracji, przy sztandarze sprawy robotniczej. Wiedzą oni, że Polska, którą dziś budujemy — będzie ich Polską, Polską ich dobrobytu i szczęścia ich dzieci."

Zmienił się w tym roku zasadniczo charakter Święta 1-Majowego. **„Rzeczpospolita"** zwraca uwagę na to, że przed wojną

„Pierwszy maja był w całym świecie, z wyjątkiem ZSRR — świętem opozycji. Był to dzień, w którym radykalne związki zawodowe i lewicowe partie polityczne manifestowały swą jedność przezwyciężającą granice państw i kontynentów, jedność opartą o program przebudowy ustroju gospodarczego i społecznego."

„Święta pierwszego maja gromadziły wszystkich zbuntowanych, wszystkich, którzy legalnie lub nielegalnie walczyli przeciwko faszyzmowi i reakcji."

Zupełnie inne jest znaczenie obchodu 1-Majowego w naszych obecnych warunkach politycznych.

„Pierwszy maja — święto opozycjonistów walczących przeciwko rzeczywistości przestaje być świętem buntu, staje się manifestacją sił, na których trwale i pewnie opiera się przebudowa Europy. Robotnicy polscy, którzy wyjdą na ulice miasta z czerwonymi sztandarami po raz pierwszy od lat 26-ciu, po raz pierwszy w historii państwowości polskiej nie zaprotestują przeciwko niej, ale uczynią bilans swych trudnych prac i program na nową twórczą przyszłość."

Gdyż robotnicy polscy przestali być klasą gnębioną i poniewieraną. Robotnicy polscy stali się współgospodarzami kraju. I pod znakiem tego świętujemy w tym roku 1-szy Maja.

Młodzież dla Czerwonej Armii

Z inicjatywy referatu wychowania społecznego przy Kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego młodzież szkół żeńskich zorganizowała akcję daru dla Armii. Uczennice pięciu gimnazjów państwowych i ośmiu prywatnych na lekcjach robót ręcznych przygotowały upominki dla żołnierzy.

1 Maj 1944 w Łodzi

W okresie okupacji hitlerowskiej na terenach prawie wszystkich fabryk łódzkich były doskonale zorganizowane komórki pracy PPS, które miały w pierwszym rzędzie za zadanie wpajanie solidarności i zjednoczenia rozproszonych sił spod znaku czerwonego sztandaru. Pierwszy Maj 1944 był obchodzony z niezwykłym wzruszeniem wśród mocno przetrzebionych szeregów. Już na kilka dni przed tym świętem, wtajemniczeni znali miejsce mającej się odbyć miniaturowej Akademii. Okupant, wiedząc doskonale, że robotnik polski to element niezwykle niebezpieczny, już na długo przed pierwszym majem, wzmocnił ostrożność, wyłapując podejrzanych.

Nie mógł jednakże przeszkodzić świetnie zakonspirowanej akcji zorganizowania Akademii. Odbyła się ona w prywatnym mieszkaniu jednego z czołowych działaczy na terenie Łodzi, tow. P. W wielkiej tajemnicy, nawet przed sąsiadami, zebrało się w ciasnym mieszkaniu 12 delegatów, największych fabryk w Łodzi. Akademia trwała krótko. — Przemawiał tow. P.

Towarzysze! — mówił wzruszonym głosem prelegent. — Mogę wam oznajmić, że wielka dziejowa chwila dla naszej Ojczyzny nadchodzi. Ze wschodu ciągną do nas narody słowiańskie, które niosą nam wolność. Łopocą nad nimi czerwone sztandary, symbolizujące wyzwolenie nas i naszych ziem spod jarzma nikczemnego krzyżaka. Przez specjalnego wysłannika przesyłają robotniczej Łodzi socjalistyczne pozdrowienia, wzywają do wytrwania, bo chwila się zbliża wielkimi krokami. Towarzysze! Słowa te zobowiązują nas do zwiększenia wysiłków nad przygotowaniem fundamentów pod wielki gmach Demokratycznej Polski, którą budują tam nasi towarzysze karabinem i krwią gorącą. Towarzysze! Idźcie do waszych fabryk i powtórzcie moje słowa towarzyszkom i towarzyszom naszym, wlejcie w ich serca otuchę i moc wytrwania. Dni potwora hitlerowskiego są policzone. Wojsko Polskie przy boku sojuszniczej Armii Czerwonej niesie nam wolność i wybawienie. —

Doczekali się. Piarwszy Maja 1945 roku obchodzić będą nie w ciasnym mieszkanku, lecz na ulicach wolnych i wyzwolonych miast polskich, a Akademie odbywać się będą w gmachach, które jeszcze przed rokiem były siedliskami jaszczurczej propagandy hitleryzmu i faszyzmu.

S.

Leon Kruczkowski o faszyźmie

W Krakowie odbyła się wielka akademia, zorganizowana przez TUR. Zagaił ją tow. dr. Drobner, poczym przemawiali wojewoda krakowski tow. Ostrowski i kurator Wyspiański. Następnie wygłosił referat znany literat Leon Kruczkowski, który wspominając o bankrutach ustroju z przed września 1939 roku między innymi powiedział, że jest bardzo znamienne, iż potworność faszyzmu poznały przede wszystkim narody wschodniej słowiańskiej Europy. Narody zaś zachodnie (myślę tu o anglosasach) do dziś dnia nie chcą uwierzyć, że działał tu bez przerwy potworny „przemysł śmierci", obsługiwany nie tylko przez oprawców hitlerowskich, lecz i przez myślicieli, filozofów i uczonych niemieckich.

Hitleryzm dopiero pokazał światu, do jakiego dna upadku dojść może klasa społeczna, zagrożona w swym panowaniu. Przed zwycięską demokracją stoi olbrzymie zadanie odbudowy nie tylko miast, fabryk i wsi, lecz i kultury narodowej polskiej. Obecnie sprawa kultury, jej bytu i jej dalszych losów przechodzi na wydziedziczone dotychczas warstwy społeczne, które oddawna na to czekały.

(Polpress).

Zdrowy odruch społeczny

Czytając sprawozdania z działalności Brygad Reformy Rolnej w poszczególnych powiatach, uderzyła mnie lakoniczna wiadomość z powiatu piotrkowskiego, mianowicie: „z 82 majątków, podległych parcelacji 6 wyłączono na utworzenie powiatowych ośrodków kultury rolnej a 3 *całkowicie zalesiono*"! Ażeby 6 majątków wyłączyć w niedużym na ogół powiecie na cele kulturalne, jest to czyn chwalebny, którym nie mogą się poszczycić inne powiaty. Gdyby w ten sposób postępowały inne komisje Reformy Rolnej przy parcelacji majątków ziemskich, niewątpliwie powstałby cały szereg ośrodków kulturalnych wsi, mających dla sprawy jej rozwoju doniosłe znaczenie.

Bardziej ważne jest to, że zalesione całe 3 majątki ziemskie, w powiecie o dość dużym stopniu lesistości. Dlaczego zostały te majątki *całkowicie* zalesione, niewiadomo. Może gleba nie nadawała się do uprawy rolnej, być może w tej okolicy mało jest lasów, czy z innych jakichś powodów. Dość, że dzięki czyjejś mądrej inicjatywie zwiększyła się powierzchnia lasów (szkoda, że nie podano ile ha). Tutaj należy stwierdzić wielkie poczucie nie tylko obywatelskości, lecz daleko sięgające zrozumienie spraw ekonomicznych. Ten fakt ma szczególne znaczenie jeszcze dlatego, że lasy podczas okupacji niemieckiej zostały silnie przetrzebione, że procent lesistości w Polsce jeszcze przed wojną był minimalny; każdy więc hektar nowej powierzchni leśnej należy przyjąć z uznaniem i życzyć, aby tego rodzaju ustosunkowanie się mas do zagadnień społecznych znalazło jak najszersze naśladownictwo.

B. Zarzycki

Zmotoryzowana wiosna

Młodzież TUR tworzy kadry nowych kierowców

Ruiny wysadzonej przez Niemców dawnej zbrojowni przy ul. Szwedzkiej 2, ożyły nowym życiem. W ocalałym budynku frontowym panuje nastrój skupienia i powagi: na pierwszym piętrze urzęduje WKR PPS. Za to dolne pokoje i zabudowania podwórza rozbrzmiewają wesołym gwarem i ruchem: objęła je we władanie Organizacja Młodzieżowa TUR-u. Z otwartych okien świetlicy słychać skoczną melodię wygrywaną na fortepianie, na boisku rozlegają się śmiechy i krzyki chłopców grających w siatkówkę; centrum zainteresowania skupia się jednak wokół półciężarówki, która sapie i warczy, maltretowana przez młodocianych mechaników, — tu odbywają się zajęcia praktyczne kursu dla szoferów-mechaników organizowanego przez OM TUR dla swych członków. Chłopcy z niebywałym przejęciem pochylają się nad wnętrzem motoru, pod nadzorem inżyniera majstrują przy uszkodzeniach, kpią jeden z drugiego, spierają się, poczym z dumną miną, ładują się do samochodu, by kolejno poprowadzić wóz wokół podwórza. Niejednego z przyszłych szoferów ledwo widać zza kierownicy: niektórzy chłopcy mają zaledwie po 16 lat, mimo że zasadniczo prawa jazdy udziela się dopiero od lat 18-tu.

— Kurs obecny jest już drugim skolei — objaśnia inżynier — uczęszcza na wykłady około 100 słuchaczy. Kurs ten trwa 6 tygodni po 3 godziny dziennie — raz w tygodniu zajęcia praktyczne odbywają się przez cały dzień. Opłat nie ma żadnych. Wykłady obejmują 5 przedmiotów: budowa silników, podwozie, karburacja, elektrotechnika, przepisy ruchu. Po zdaniu egzaminu absolwenci kursu otrzymują prawo jazdy.

Chłopcy traktują naukę poważnie: jako przygotowanie do przyszłego zawodu. Niektórzy z nich zaznaczają jednocześnie: nie wyrzekamy się dalszej nauki mimo, że będziemy pracować zarobkowo. Wielu z nas wybiera się na Politechnikę Robotniczą lub na kursy dokształcające. Cieszymy się, że młodzież robotnicza ma możność uczyć się w nowej Polsce.

Idziemy razem z chłopcami do sali wykładowej. Urządzona jest prymitywnie: zwykłe ławki, brak stołów, trochę ciasno — ale dobre chęci i zapał każą zapomnieć o niewygodzie. Uważnie słuchają słów. wykładowcy, notują w zeszytach rysunki kreślone na tablicy.

— Proszę nie rozchodzić się — oznajmia kierownik kursu po wykładzie. Chłopcy są zaintrygowani. O co chodzi? Jaka nowa niespodzianka ich czeka? Na katedrze pojawia się jeden z wykładowców kursu, por. Machowski i zawiadamia słuchaczy, że utworzony został oddział Przysposobienia Wojskowego uczestników kursu. W krótkich słowach mówca wyjaśnia zebranym cele i główne zadania PW. Wychodząc chłopcy z ożywieniem i radością dyskutują na ten temat:

— A widzisz Franek, tak się martwiłeś, że cię nie chcą do wojska brać, boś za mały — teraz będziesz miał frajdę, co?

— Na pierwszego maja pokażemy wszystkim, jak maszeruje PW TUR-a! cieszą się chłopaki zawczasu.

Absolwenci pierwszego kursu częściowo zasilili już szeregi wojska polskiego i szoferów zawodowych — niektórzy z nich pozostali jednak na miejscu, w TUR-ze, zakładając warsztaty reparacyjne. W długiej hali garażują samochody paru urzędów, tam dokonuje się również remontu maszyn, doprowadzając do stanu używalności stare auta, bądź też reperuje się na poczekaniu drobne uszkodzenia. Największą troską jest brak odpowiedniej ilości narzędzi, a zwłaszcza obrabiarek dla usuwania poważniejszych defektów. Mimo tych trudności reperacje wykonywane w warsztatach są przeprowadzane solidnie i po cenach znacznie niższych, niż na mieście w zakładach prywatnych.

Kursy samochodowe są jednym z ogniw działalności oświatowej OM TUR. Rozwijają one w młodzieży wrodzone zainteresowanie w dziedzinie mechaniki — może niejeden z chłopców pójdzie dalej w tym kierunku i osiągnie poważne rezultaty. Ta sama myśl przyświeca organizatorom kursu modelarstwa samolotowego i okrętowego. W specjalnej pracowni, narazie skromnymi środkami chłopcy z zapałem montują modele aeroplanów, szybowców, statków i łodzi — może kiedyś kierownik stoczni czy wielkich zakładów lotniczych budując potęgę Państwa Polskiego będzie ze wzruszeniem wspominać godziny spędzone w pracowni modelarskiej TUR-a.

Obok przygotowania do przyszłej pracy zawodowej, OM TUR dba o pogłębienie wiedzy ogólnej swych członków. W tym celu organizowane są cykle wykładów na tematy naukowe, społeczne i polityczne, cieszące się wielkim zainteresowaniem wśród młodzieży. Pierwszy cykl obejmuje zagadnienia z zakresu budowy wszechświata.

Poza tym dużo osób uczęszcza na kursy językowe, z których najpopularniejszym jest obecnie kurs języka rosyjskiego. Wiele uwagi poświęca się także zagadnieniom sportu z punktu widzenia doniosłości jego dla podniesienia stanu zdrowotnego młodzieży robotniczej. Czynne są również — sekcja fotograficzna oraz koło dramatyczne.

Odchodzimy z mocnym przeświadczeniem: młodziutki chłopiec pełen zapału do nauki i czynu, śmiałą ręką prowadzący samochód wśród gruzów podwórza, na pewno w przyszłości potrafi stanąć na wysokości zadania spełniając swe obowiązki wobec społeczeństwa.

L. ZAJĄCZKOWSKA

Złoto dla Skarbu

Ministerstwo Skarbu komunikuje: W dniu 28 kwietnia r. b. Centralne Kierownictwo Brygad Pracy złożyło na ręce ob. Ministra Skarbu K. Dąbrowskiego, 13 sztuk złotych monet 5-cio rublowych, należących do nieznanego właściciela, a znalezionych przy uprzątaniu gruzów w Warszawie u zbiegu ulic Senatorskiej i Bielańskiej.

Monety te zostały znalezione przez ob. Genowefę Dzikowską i Annę Banasiak, pracowniczki 711 setki 8-ej Brygady Pracy.

Ob. Minister Skarbu przekazał dar do depozytu w Centralnej Kasie Skarbowej i w nagrodę za postępek godny opublikowania i naśladownictwa polecił przydzielić bezinteresownym ofiarodawczyniom materiały na odzież.

Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

LUBLIN

Stan liczebny członków PPS w województwie lubelskim wykazuje stale tendencję zwyżkową. Według ostatnich sprawozdań liczba członków wynosi ponad 3 tysiące. Zorganizowano szereg Powiatowych Komitetów w Białej Podlaskiej, Biłgoraju, Chełmie, Hrubieszowie, Kraśniku, Krasnymstawie, Lubartowie, Łukowie, Lublinie, Puławach, Radzyniu, Siedlcach, Tomaszowie, Włodawie, Zamościu i t. d. Poza udziałem w Radach Narodowych, PPS bierze czynny udział w organizowaniu Związków Zawodowych, Rad Zakładowych oraz w rozbudowie spółdzielczości. Przewodniczącym WKR PPS w Lublinie wybrany został tow. Józef Szydłowski, zastępcami jego Tadeusz Kadura i Franciszek Kostka, skarbnikiem jest tow. Stanisław Dzięgielewski (zast. Ryszard Pol), sekretarzami Józef Stypułkowski, ppłk. Jan Szaniawski oraz Stuś Władysław.

POZNAŃ

Na terenie województwa poznańskiego PPS wykazuje żywą działalność. W samym mieście zawiązał się Miejski Komitet Robotniczy, przy którym powstało specjalne koło kolejarzy. Prócz tego działają 2 komitety dzielnicowe. Ogółem liczba komórek powiatowych i miejskich województwa poznańskiego wynosi 21 — stan liczebny członków wyraża się cyfrą 7.800, co wskazuje na popularność jaką PPS cieszy się wśród pracujących warstw ludności. Bardzo aktywnym elementem są kolejarze: przy wielu komitetach powstają osobne Koła PPS Kolejarzy, pozatem członkowie partii biorą czynny udział w organizowaniu Zw. Zaw. Kolejarzy.

W Radzie Narodowej m. Poznania, jak również w Radzie Narodowej Wojewódzkiej, PPS jest licznie reprezentowana. Niezależnie od współudziału w administracji państwowej i samorządowej PPS współpracuje wydajnie wraz z innymi partiami politycznymi nad realizacją postulatów gospodarczych i rozwiązaniem problemów aktualnych, jak reforma rolna, akcja siewna, ściąganie świadczeń rzeczowych, np. do akcji reformy rolnej PPS oddysponowała około 100 ludzi. Główny nacisk kładzie PPS w swej działalności na zapewnienie ludziom pracy odpowiednich warunków egzystencji, i na rozwiązanie trudności aprowizacyjnych. W tym celu zorganizowano Spółdzielnię Spożywców pod nazwą „Robotnik", która w samym Poznaniu posiada już 6 czynnych punktów sprzedaży niezależnie od składnicy centralnej oraz 4 punkty sprzedaży, które mają być uruchomione w najkrótszym czasie. W terenie czynne są już 3 oddziały, m. in. w Środzie i w Kaliszu. W szeregu powiatów spółdzielnie „Robotnika" są w trakcie organizacji. Oprócz normalnego rozdziału żywności na kartki, spółdzielnia zakupuje artykuły żywnościowe na wsi i rozdziela je między członków po cenach nadzwyczaj niskich: rozdzielono np. ponad 200 ton kartofli po 30 gr kilo, marchew kosztuje również 30 gr, kilo cebuli 1,20, po równie niskich cenach sprzedaje się inne jarzyny, groch, fasolę, a także mąkę, jajka: (sztuka 1 zł.) i t.d.

PPS nie zaniedbuje również innych dziedzin: prowadzi się akcję oświatową, organizuje się TUR, działa Robotniczy Klub Sportowy „San" z bardzo liczną sekcją kajakową. W niedługim czasie projektowany jest Zjazd Wojewódzki. Dzięki współpracy PPS rosną szeregi Związku Zachodniego oraz Harcerstwa Polskiego.

Dotychczas zarejestrowano Komitety powiatowe w następujących miejscowościach: w Kaliszu, Ostrowie Wlkp, Środzie, Śremie, Wrześni, Gnieźnie, Kole, Kościanie, Lesznie, Rawiczu, Krotoszynie i Jarocinie. W niektórych z tych miast działają również Miejskie Komitety. Wszystkie te komórki powstawały natychmiast po wyzwoleniu terenów spod jarzma hitlerowskiego.

Dzięki inicjatywie WKR w Poznaniu uruchomiono skrzynkę radiową PPS, której audycje nadawane są w piątki między godziną 16.45 i 17.

Skład osobowy Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego przedstawia się następująco: przewodniczący Czesław Grajek, I sekretarz — Wiśniewski Mieczysław, II sekretarz — Marian Nowak, skarbnik — Piotr Gellert.

BIAŁYSTOK

PPS liczy w województwie białostockim ponad 1500 członków. Zorganizowano wiele komórek prowincjonalnych: w Białymstoku, Suwałkach, Łomży, Zambrowie, Michałowie, Wylinach — Rus Stokowisku, Kamiennym Dworze, Śniadowie, Siemiatyczach, Dobromilu, Mikiciu, Szepietowie, Zabłudowie, Chorążycach, Hajnówce, Wysoko-Mazowieckim, Knorychach, i t. d.

Niezależnie od czynnego udziału w reformie rolnej, akcji siewnej oraz w odbudowie życia gospodarczego i przemysłu, PPS prowadzi ożywioną akcję oświatową i kulturalną. Na zebraniach wygłoszono szereg referatów na tematy polityczna i społeczne. Prócz tego TUR zorganizował koła artystyczne, dramatyczne, sportowe, chór i klub szachistów, zapewniając tym samym członkom po całodziennej pracy rozrywkę na odpowiednim poziomie.

L. Z.

Z życia Organizacji Młodzieży TUR

Centralny Komitet Organizacji Młodzieży TUR — zawiadamia, że przeniósł się do własnego domu — Warszawa, ul. Mokotowska 3.

KURS DLA AKTYWISTÓW.

Centralny Komitet OM TUR, Wydział Programowo - Szkoleniowy, organizuje kurs dla aktywistów, który odbędzie się w Warszawie — dom CK OM TUR, ul. Mokotowska 3 — od dnia 5 do 31 maja b. r. Na kurs zgłaszają Wojewódzkie Komitety OM TUR, kandydatów (wartościowe i aktywne jednostki — naj wyżej 10 kandydatów) którzy przeszli informacyjny kurs OM TUR: (I-szy stopień szkolenia) i mają praktykę pracy w terenie. Celem kursu jest wyszkolenie aktywistów-gwardii OM TUR, do pracy w terenie.

Uczestnicy kursu mają zabrać ze sobą: koc, prześcieradło, przybory do mycia, przybory do czyszczenia, do pisania oraz skierowanie WK OM TUR Rozpoczęcie kursu dnia 5 maja, godz. 10 rano.

KURS DLA ORGANIZATORÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO OM TUR.

Centralny Komitet OM TUR, Referat Wychowania Fizycznego organizuje w Warszawie siedmiodniowy kurs dla organizatorów Wychowania Fizycznego. Kurs odbędzie się w terminie od 15 do 22 maja b. r.

Celem kursu jest przeszkolenie organizatorów ruchu sportowego na terenie organizacji OM TUR. W ramach kursu uczestnicy zapoznają się ze strukturą organizacji sportu w Polsce i u zaprzyjaźnionych narodów, pracą działacza sportowego w terenie, jak organizować i prowadzić kluby i sekcje sportowe, jak organizować zawody sportowe, kursy, obozy wyszkoleniowe i wypoczynkowe, jak budować urządzenia sportowe itp.

Na kurs zgłaszają Wojewódzkie Koitety OM TUR, kandydatów (po trzech kandydatów) mających duże zdolności organizacyjne i zamiłowanie do wychowania fizycznego.

Uczestnicy kursu mają zabrać ze sobą: koc, prześcieradło, przybory do mycia, czyszczenia, pisania oraz skierowanie WK OM TUR i kostium sportowy (spodenki, koszulka i pantofle).

Zbiórka uczestników kursu dnia 14 maja godz. 19-ta.

Opłatę za kursy (zakwaterowanie i wyżywienie) oraz zwrot kosztów podróży pokrywa Centralny Komitet OM TUR.

Ciche bohaterstwo

Tow. Antoni Pakos i żona jego Leokadia złożyli w Wojewódzkim Komitecie Robotniczym Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi sztandar dzielnicy „Lewa", który przechowywali wraz z drzewcem przez cały czas wojny z narażeniem życia. Sztandar dzielnicy PPS „Lewa" pochodzi z roku 1919-go i został zabrany przez tow. Antoniego Pakosa po ostatnim publicznym zgromadzeniu w Filharmonii łódzkiej.

Kiedy tow. Pakos został wywieziony na roboty do Niemiec, żona jego, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo — kilkakrotnie przesiedlana — nie rozstawała się ze sztandarem i uchroniła go od zniszczenia.

Dzięki cichemu bohaterstwu Antoniego i Leokadii Pakos, sztandar został przekazany Dzielnicy „Śródmieście Lewa" i będzie brał udział w pochodzie pierwszomajowym.

Cenna pamiątka

WARSZAWA. (Polpress) — Grupa operacyjna Min. Przemysłu organizująca pod kierownictwem knt. Szczedrowicza życie gospodarcze na terenie Prus Wschodnich znalazła na zamku w Malborgu cenną pamiątkę — starą chorągiew lenną Prus Wschodnich.

Chorągiew ta, b. dobrze zachowana, zrobiona z żółtego jedwabiu przedstawia Orła zrywającego się do lotu, z wijącą się u góry wstęgą, na której widnieje napis: „Wiwat Rex Poloniae 1743".

Cenną tę pamiątkę grupa operacyjna Min. Przemysłu przewiozła do Warszawy aby w dniu 3-go maja wręczyć ją Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej ob. Bierutowi.

Dzis zaciemniamy od godz. 21-ej do godz 4,30

Zapisy na wydział lekarski

Zapisy na 1-szy rok studiów Wydziału Lekarskiego w Łodzi rozpoczną się w dniu 2 maja r.b. w Sekretariacie Uniwersytetu, ul. Żeromskiego 115.

Zapisy obowiązują również słuchaczy, którzy poprzednio podlegali rejestracji orientacyjnej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01703 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik" Łodź, Żwirki 9